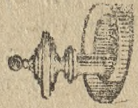
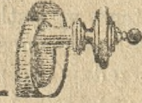


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 15.



dawniej „Gazeta Górnosląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 23 lutego 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycyi „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyingosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & C. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véveléy Nr. 3.
Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 22 lutego.

Każdy z Czytelników naszych zapewne będzie ciekawy, jak wypadły najprzód nasze wybory. Otóż z nadeszłych dotąd wiadomości na ręce proboszcza ks. Bontzka, będącego na czele tutejszego komitetu wyborczego, ostatecznie, wybory wypadły jak następuje:

Otrzymali: major Szmul książę Radziwiłł

Bytom - - -	3185	głosów	607
Szombierki - -	213	- - -	3
Brzezina - - -	149	- - -	85
W. Dombrowka -	234	- - -	82
Miechowice I. -	284	- - -	58
„ II. - - -	225	- - -	78
Bobrek - - -	223	- - -	80
dwor. - - -	71	- - -	3
Karf - - -	193	- - -	58
Sr. Łagiewniki -	121	- - -	118
Górne „ - - -	69	- - -	292
Tarnowice - - -	419	- - -	675
Król. Huta - -	4497	- - -	2376
Lipiny - - -	1437	- - -	617
Eintrachshuta -	317	- - -	276
Kamień - - -	109	- - -	62
Milkuczyce - -	563	- - -	90
Rossbark - - -	763	- - -	35
Niem. Piekary -	562	- - -	15
Morgenroth - -	158	- - -	6
Godullahuta -	332	- - -	6
Orzegów - - -	295	- - -	3
Brosławice - - -	273	- - -	76
Radzionków - -	1148	- - -	169
Miasteczko - -	159	- - -	61
Wieszowa - - -	540	- - -	108

Dotychczas brak tylko wiadomości ze Star. Tarnowic, z Reptów — i jak zwykle — z Żygliną.

Naszym przeciwnikom odechce się przecież raz takiej walki, widząc, iż niepodobieństwem iść z nami w zapasy. —

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

Jakże mogą księża żądać zapłaty za obowiązki swoje? Rzeczy świętych, Boskich, sprzedawać nie wolno.

Odpowiedź: Bardzo słusznie i sprawiedliwie. Pomimo to, mój bracie, ilekroć w najważniejszych i najuroczystszych chwilach życia twój potrzebujesz posługi kapłańskiej, tylekroć jesteś zobowiązany zapłacić mu jakiś podatek. Wielcebys się przecież i grubo mylił, gdybys z tego wnioskował, że księża święte obowiązki swoje, że święte czynności powołania swego, oraz że Mszą s., Sakramenta s i t. p. sprzedawają.

Przyczyna tego na pozór tak obmierzłego zwyczaju opiera się na słuszności, jak ci to w kilku słowach okazać zamyslałem.

Kapłan nie jest kapłanem dla siebie ale dla czci Boga i zbawienia swych bliźnich; jest on służą Bożym, jest służą wszystkich chrześcijańskich współbraci swoich; obowiązkiem jego jest, starać się o duszne, o wieczne dobro swych braci przez naukę i przykład, jak Boga poznawać, kochać Go, i służyć Mu mają.

Oddając się zaś całkowicie temu wzniosłemu powołaniu, wyrzeka on się wszystkiego, wyrzeka się szczęścia domowego, przyjemności życia rodzinnego, a zarazem wyrzeka się i wszystkich środków zarabiania sobie na utrzymanie, np. przez handel, ręczne prace, rzemiosła, przemysł i t. p.

S z w i n d e l m a n n .

Ny? ale słuchajcie panie wuju, pan Andrzeju z żoną i z matką będą gospodarować do śmierci.

A n d r z e j .

I to będzie do aktów sądowych zapisane.

K m i o t e k .

Może być i dziesięć razy zapisane, to i tak musiałbyś z miyną uciekać.

S z w i n d e l m a n n .

No panowie siadajcie, wypijemy węgierskiego, proszę (podawa Kmiotkowi)

K m i o t e k .

Nie, pić nie możemy, bo jeszcze sprawa nie załatwiona. Andrzeju, czy już kupno ułożone?

A n d r z e j .

Myśmy — myśmy tak ... mówili siedem tysięcy marek, a my mamy pozostać w mlynie.

K m i o t e k .

Andrzeju, nigdy nie myślałem o tobie, że przy pierwszym nieszczęściu już stracisz rozum. Nie sztuka gospodarzyć kiedy się dobrze wie, ale sztuka kiedy źle. A wreszcie kiedy ten pan daje siedem tysięcy, ja dam osiem, i młyn odbiorę z temi samymi warunkami, które po między wami bwy zawarte.

S z w i n d e l m a n n (obrażony)

Ny? co wam panie wuju, wtkać się w cu-

poświęca on się zupełnie swym współbraciom. Dla tego też słuszna i sprawiedliwa jest rzecz, aby wierni, uznając to zupełne poświęcenie się jego, poświęcenie sił, zdrowia i życia ku dobru ich dusz, przyczyniali się do utrzymania jego. Albowiem i on, będąc kapłanem, nie przestał być człowiekiem.

I w istocie od najpierwszych czasów chrześcijaństwa, począwszy przez wszystkie wieki, opatrywał lud wierny kapłanów swoich w potrzeby życia: a lubo sposób i rodzaj tych danin, lubo ich forma w czasie się zmieniała, rzecz zawsze pozostała ta sama.

Pobożność pojedynczych chrześcijan zaopatrzyła w późniejszych czasach duchowieństwo w stałe dochody, przez nadanie im gruntów, przez zapisy kapitałów. Wszystko to przecież przy rozmaitych przemianach stosunków wielokrotnie, po największej części nie było wystarczające mianowicie wtedy, kiedy pomnożyły się rozliczne wydatki, kiedy duchowni nietylko o sobie ale i o wielu ubogich radzić musieli. — Z tego powodu oszczędono za rzecz słuszną, iżby duchowni pod tytułem opłat przypadkowych (kaszalnych); pod tytułem tak nazwanych jura stolae żądali od wiernych pewnych dodatków do szczupłych dochodów swoich. Na mocy wyraźnych postanowień władz świeckich wspólnie z władzami kościelnymi mógł kapłan odtąd np. z powodu zawieranych małżeństw chrztów, pogrzebów i żałobnych nabożeństw dopominać się pewnej prawem ustanowionej opłaty. Mówimy wyraźnie: z powodu chrztów i t. d., a nie za chrzty, za pogrzeby i t. d.

Nie myśl przecież, że wszystkie pieniądze, które z tych powodów wpływają należą do księży, bynajmniej. Tak np. przy owych świętych służbach, przy wspaniałych pogrzebach, które często znaczne sumy kosztują, wpływa większa część do kas kościelnych, na tak nazwaną fabrykę kościelną, która stoi pod zarządem ludzi świeckich, ludzi prawych i nieposzlakowanych, pod których

działalność (ciągnie Andrzeja za prawą rękę na stronę) Panie Andrzeju kiedy on da osiem, to ja dziewięć, ja pierwszy kupiec.

A g a t a (ciągnie Andrzeja za lewą rękę)

Andrzeju! bój się Boga nie sprzedawaj.

B a r b a r a (do Andrzeja na stronie)

Ty chcesz sprzedać temu szlachajowi?

K m i o t e k .

Andrzeju! nie daj się batnąć, ja odbieram wszystko na siebie. A ty panie zabieraj swoje węgierskie i wynoś się, bo tu niema dla ciebie geszefu.

S z w i n d e l m a n n

Ny! co wi gadacie, czy wi wicie kto przed wami stoi? Szyronie powiedziecie.

S z y m o n .

To są pan Jaśni zaświecony Jmość Szwindelmann.

S z w i n d e l m a n n

Słyszeliście.

K m i o t e k .

Słyszal, a ja ci powiadam, że masz przed sobą Antoniego Kmiotka, który się nieda od la-dajakiego oszusta w pole wyprowadzić, rozumiesz?

A n d r z e j .

Panie Szwindelman, więc mlyna niesprzedam.

S w i n d e l m a n n (głośno)

Co? wy mnie musicie zapłacić za zmudzenie

Pocziwy młynarz,

czyli

kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

OBRAZEK LUDOWY W 3 AKTACH.

NAPISAŁ

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Ciąg dalszy).

S z w i n d e l m a n n (kłania się)

Witam was panie wuju od pana Andrzeja i jego piękny małżonka (do Szymona) Szymonie! nalejcie jeszcze trzy kieliszki. (Szymon nalewa)

K m i o t e k .

A to z jakiej przyczyny takie poczęstne.

No wicie panie wuju, to jest litkup. Pan Andrzeju spotkał takie wielkie nieszczęście, jemu wszystko z wodą popłynęło, młyn potargano, a do tego sześć tysięcy marek długów. Więc ten pan Andrzeju umyślił młyn sprzedać, za ogromną sumę siedem tysięcy marek.

K m i o t e k .

Ba! ba! ba! siedem tysięcy marek, panie kupcze nie będzie z tej maki chleba!

okiem za te pieniądze utrzymuje się kościół, upiększają ołtarze, opędzają rozmaite potrzeby kościelne, światło, bielizna i t. d.

Nie zbywać wprawdzie na ludziach złej woli, którzy mniemają, że i księża w ten ręce umyją, że i oni z tego dobrze się mają. Mylą się przecież, okazują tylko tem złość swoją; gdyby im coś podobnego powierzono, to bez wątpienia nie omieszkaliby tak sobie postępować, jak według ich złośliwego podejrzenia księża postępować mają.

Widzisz więc, mój bracie, z tego wszystkiego, com ci powiedział, przynajmniej z pewnością to, że księża żadną miarą nie sprzedają za pieniądze posług kościelnych, rzeczy świętych, i że, płacąc im z pewnych powodów, nic innego nie czynisz, tylko się z obowiązku ku nim wywiązujesz, z obowiązku słuszności i sprawiedliwości, z obowiązku wdzięczności za poświęcenie się z ich strony dla ludzkości.

Pamiętaj zaś o tem, że księża są ludźmi, skłonni z natury do złego porównano z innymi, że przeciw słabości ich ludzkie nie kalają bynajmniej godności kapłańskiej, jaką piastują. Godność jego kapłańska zawsze pozostaje czysta, nieskalana, ponieważ pochodzi od samego Jezusa Chrystusa i z Boskiej natury swojej nigdy nie utracić nie może.

Do naszych gospodyń!

Co się tyczy kurnika z odpowiednim ogrodzeniem, ten każdy gospodarz sam sobie urządzić może, jeżeli nie trzyma drobiu razem z bydłem. Kurnik taki, którego praktyczny i niekosztowny sposób budowania później podamy, zawsze obrócić należy frontem ku południowi i dać okna szklane, aby w zimie, gdy słońce świeci, wpuścić można ciepła i świeżego powietrza. Co drugi dzień wymieść gnój i składać na kupę, bo ten można albo sprzedać, albo zużytkować, jako nawóz. Najlepiej kiedy podłoga kurnika co dzień może być zamieciona i świeżym piaskiem lub popiołem posypana.

Aby podwórce na przechadzkę dla kur było odpowiednim, pamiętać należy, że każda kura potrzebuje 10 metrów □ wolnego placu, który oprócz tego letnią porą w części ocienionem być powinien. Tym sposobem przy większej hodowli wiele miejsca bezużytecznie tracimy. Straty jednak takiej łatwo uniknąć można, jeżeli miejsce na przechadzkę dla kur przeznaczone, zasadzimy drzewami owocowymi. Zatem względ na powy-

czasu, ja was zaskarzę. Szymonie wiście świadek. (Szymon kiwa głową)

Filip (wpada)

Co się tu stało?

Barbara.

Szwindelmann chce nagrody, za to że nas nie oszukał.

Filip.

He, Szwindelmannie, co tu robicie za hałas, przecież tu nie wasze karczmisko.

Szwindelmann (bojaźliwie)

Filipku ja z tobą nie mam nic, tyś dobry człowiek tylko

Agata (przerywa)

Tylko młyna nie sprzedamy i basta.

Szwindelmann.

Wi temu nie rozumiecie, u was długie wlosy a

Kmiotek (przerywa)

Tu twoich nauk niepotrzebujemy, tylko się wynos!

Szwindelmann (bojaźliwie do Szymona)

Szymonie! stojcie za plecem!

Filip (ostro)

No jeżeli się masz wynosić to natychmiast. My się już znamy, ty wiesz że żartów nie lubię. Jak nie pójdziesz po dobroci, to broda będzie . . .

Szwindelmann (przerywa)

Filipku zaraz pójde, tyś dobry człowiek. Szymonie zbierajcie faszki. Ale panowie niech wypiją po kieliszku.

Filip.

Niepotrzebujemy twojego farbowanego spiry-

ższe okoliczności, czyli lepsza pielęgnacja, jest drugą zasadą rozumowego chowu ptaków domowych.

Trzecim nakoniec warunkiem należytego chowu drobiu, jest nabycie ras szlachetniejszych przez zakupno jaj do wylęgu, co najłatwiej da się skutecznie drogą składek kilku gospodarzy. Rasy bowiem szlachetniejsze najlepiej odpowiadają naszym wymaganiom.*) Kura swojska, chociaż ma wiele zalet i której zaniedbywać nie wolno, przecież w porównaniu z kochinchinami lub innymi o wiele niżej stoi.

Za granicą towarzystwa zawiązane w celu podźwignięcia chowu drobiu, rozdzielają bezpłatnie jaja ras szlachetnych między skrzętnych gospodarzy, a pod warunkiem zwrócenia pewnego procentu z wychowku kur, nawet koguty dla poprawienia rasy kur swojskich. W kraju naszym nie ma towarzystw, dla tego obowiązkiem jest ludzi dobrej woli, starać się przekonać lud o ważności chowu ptaków domowych. Tu największe pole do działania ma duchowieństwo, lekarze i nauczyciele wiejscy. W szkołach obznajmiać dziewczęta z hodowlą drobiu, co niechby dla nich stanowiło osobny przedmiot nauki.

*) Sprowadzeniem takich, z chęcią zajmie się Ekspedycja „Opiekuna Katolickiego“ to jest: wielkich kur włoskich z Tryestu.

Ustawa dotycząca prowadzenia procederu kucia koni z dnia 18 czerwca 1884.

My Wilhelm itd. rozporządzamy ze zgodą obu Izb sejmowych co następuje:

§ 1. Kto chce wykonywać proceder kucia koni winien dostawić świadectwo złożonego egzaminu.

§ 2. Do wystawienia takiego świadectwa mają prawo: 1) cechy, które na mocy ustawy o cechach z dnia 18 lipca 1881 celem prowadzenia kowalstwa się utworzyły lub zreorganizowały, i które od wyższej władzy administracyjnej otrzymały uprawnienie do wydawania świadectw z odbytego egzaminu; 2) ustanowione lub potwierdzone przez państwo komisje egzaminacyjne; 3) utworzone lub uznane przez państwo szkoły kucia koni i kuźnie wojskowe, którym się prawo takie nadaje. Do cechowych komisji egzaminacyjnych winien należeć aprobowany konował.

§ 3. Przepisy co do wydawania świadectw unormuje osobny regulamin.

tusu, jak będziemy chcieli wypić, to sobie kupimy, czystego i dobrego węgryna.

Szwindelmann (na stronie do And.)

Panie Andrzeju, kaźcie temu Filip pójść precz ja go się boję, on wielki grubian.

Filip (ostro)

No! długo się jeszcze będziesz zabierał.

Szwindelmann (latając po scenie)

Zaraz, zaraz, Filipku zaraz, chodźcie Szymonie.

Szymon.

Kiedy żaden nie chce wypić, to człowiek musi sam, (bierze jeden po drugim pije i kieliszki chowa do koszyka, wychodzi.)

Szwindelmann (do Kmiotka)

Wi mądry chłopie, pamiętajcie, my się jeszcze rozmówimy, rozumiecie?

Filip (doskakuje do Szwindelmana)

A tóż jeszcze nie pódziez?

Szwindelmann

Filipie już! (wychodzi, wraca się i wraza głowę) zapomniałem moją czapka.

Filip (bierze cylinder i uerza go tymże)

Masz twój wiertelik.

Szwindelmann (bierze cylinder i krzyczy za sceną)

Ty złodziej! ty rabuś! ty grubian!

Filip (idzie do drzwi)

Poczekaj dam ja tobie!

Agata (zatrzymuje Filipa)

Filipie daj pokój, psie głosy nie idą pod niebiosy!

Szwindelmann (ucieka i krzyczy za sceną)

§ 4. Osoby, które aż do chwili prawomocności niniejszej ustawy zajmowały się samodzielnie lub jako zastępy (§§ 45 i 46 ord. proced.) kuciem koni, mogą ten proceder dalej prowadzić. Rejencyi przysługuje w niektórych przypadkach dyspensowanie od dostawienia świadectwa (§ 1).

Ustawa ta będzie miała moc obowiązującą od dnia 1 stycznia 1885.

Pod pieczęcią itd.

Dan w kapielach emskich, 18 czerwca 1884 r.

(L. S.)

Wilhelm.

Bismarck. Puttkamer. Maibach, Lucius.

Friedberg. Boetticher. Gossler. Scholz.

Bronzart. v. Schellendorf.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Kościelno polityczna komisja Izby Panów przedstawia skład następujący: Hr Lippe, jako przewodniczący, hr. Prühl, jako zastępca, baron Manteuffel sekretarz, baron Frankenberg, zastęp. sekretarza, radzca sprawiedliwości Aadms, ks. Biskup Kopp, książę Isenburg-Birstein prof. dr. Dernburg, hr. Pfeil, br. Mereveldt, hr. Fürstenberg z Stammheimu, Arnim z Densen, br. Droste, Nesselrode z Reichensteinu, książę na Ujeździe, prezydent senatu Meyer z Celle, Kleist z Retzowa, prezydent kamergerychtu Oehlschlager prof. dr. Beseler, książę Hatzfeld na Trachenbergu, baron Solemacher z Antweiler.

— Pruski minister oświecenia rozesał do komisji egzaminacyjnych nowy regulamin do egzaminowania kandydatów wyższego szkolnictwa, który od 1. paźdz. p. r. wchodzi w używanie.

— Rada związkowa postanowiła kilku księżom dycezyi monasterskiej przywrócić indygenat (prawa obywatelskie), którzy stracili przez więcej jak dziesięcioletnią nieobecność w kraju w skutek ustaw majowych.

ZIEMIE POLSKIE.

Rząd moskiewski, który zabrał tyle bibliotek polskich publicznych i prywatnych, tyle nawoził z kraju dokumentów, dopuścił się nowego zaboru. Świeżo zabrane zostało bogate archiwum przechowane w Lublinie, w zabudowaniach poklasztornych podbunikańskich i wywiezione do Kijowa. Pięć wagonów towarowych w pełnym ładunku napelniono temi dokumentami, w których niewątpliwie wiele mieściło się papierów, mających związek z kościelnymi i dziejami ojczyzny.

Szymonie ratujcie! Szymonie ratujcie! rabusie złodzieje! głowę mi utraśli!

Filip (śmieje się)

Ale mu napędziłem strachu, pójde zobaczyć jak się za nimi kurzy.

Kmiotek.

Andrzeju powiedz mi co chciałeś zrobić? czy ci się w głowie pomieszało?

Andrzej.

Tonący brzytwy się chwytą.

Kmiotek.

Nie mów tak jak małe dziecko, co niema rozumu. Twój młyn wart brat bratu trzydzieści tysięcy marek, a ty chciałeś sprzedać za siedem? takiemu oszustowi, który już nie jednego przeprowadził na zebrażkę?

Andrzej.

Wujaszku macie racya, ale cóż teraz w moim smutnem położeniu mam począć.

Kmiotek.

Słuchaj, pieniądze które masz, obróć na reperacya mlyna, idź do miasta, poproś Malinowskiego żeby procentu poczekał. Dziś jeszcze jedźmy do miasta, ponieważ i ja mam sprawę, więc z wami pojedę. A gdyby pan Malinowski miał dać odmowną odpowiedź, pójde sam jak do dawnego mojego przełożonego, i przedstawię mu wasze położenie. Panu Malinowskiemu jestem dobrze znajomy, więc też mam nadzieję że mojej prośbie nie odmówi.

Agata.

Bóg zapłać wujaszku, za dobrą radę!

Zastona spada.

AUSTRYA.

W Wiedniu bal polski odbył się 14 t. m. wieczorem z całą tradycyjną świetnością i okazałością. Prócz arekxiąt był gościem też książę japoński z całym orszakiem i tłumaczem. Poloneza otworzył hr. Roman Potocki z księżną Windischgraetz.

FRANCYA.

W francuskiej Izbie poselskiej zapadła uchwała, że projekt wojskowy dopiero po rozprawach nad clam zbrozowemi ma przyjść pod obrady. Oczywiście Francuzi nie chcą drażnić innych. Gdyby Francji w istocie zszedło na utrzymaniu pokoju, Boulanger nie byłby już ministrem.

ROSYA.

O odkrytym spisku nihilistycznym w szkole marynarskiej w Petersburgu, donoszą do „Berl. Tagebl.“ następujące szczegóły: Władze napotkały niedawno na ślad szeroko rozgałęzionego spisku pomiędzy uczniami prawie wszystkich zakładów wojskowych i marynarskich. Prócz kilku oficerów marynarki, aresztowano około 80 do 100 uczniów. Jedynie w szkole inżynierskiej nie było spiskowców. Spisek okryto w skutek samobójstwa jednego z uczniów, który sądząc, że jest zdradzonym, zastrzelił się, pozostawiając mnóstwo kompromitujących papierów. Spisek był republikańskiego zakroju, ale ostateczne cele jego były niezawodnie nihilistyczne. Sledztwo jest w biegu. Mówią, że car początkowo temu wierzyć nie chciał.

WŁOCHY.

Król włoski wydał do wojsk stojących w Afryce rozkaz dzienny, w którym dziękuje im za waleczność. Równocześnie przesłał ministrowi wojny 120 tysięcy franków w celu utworzenia funduszu dla rodziny poległych w Afryce żołnierzy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Jeszcze pewno nigdy tak mało nie czyniono dla naszych wyborów, jak tym razem, nawet nie wydano odezw (szumnych), jak to uczynili nasi przeciwnicy a pomimo tego jaka ogromna większość! — Otóż radość i dla nas, widząc, że lud dojrzewa politycznie i nie da się już za nos prowadzić, jakby to sobie nie jeden życzył i myślał!

— Nad kanałym śląskim rozpoczną się już częściowe prace i to przy Fürstenwalde. Przedsiębiorca budowniczy N. Schneider z Berlina, podjął się tego zajęcia.

— Alexander Ludwig z Królewskiej Huty, który dwa razy strzelił tamże do urzędnika hutniczego Melan, o czem doniósł także „Opiekun Katolicki“ został osądzony na 3 lata domu karnego.

● djabie.

Pan Bóg stworzył wszystkich aniołów dobrymi i z takimi zdolnościami, jakie im do ich przeznaczenia, świętości i szczęśliwości potrzebne były. Lecz żeby tę szczęśliwość wiecznie otrzymać, musieli wprzód dać próby swej świętości, których wielu z nich nie wykonało. Ufni w swoje zdolności, ujęli się pychą i zgrzeszyli. Za to wtrącił ich Pan Bóg do piekła. Ci więc grzeszni aniołowie duchami rozumem i wolą obdarzeni; bo jak zły człowiek postaci swej nie zmienia, i zdolności nie traci, tak i oni po swym upadku przy dawnej swej naturze i zdolnościach pozostali. Wierzą w Boga, lecz drżą przed nim; są zawziętymi nieprzyjaciółkami prawdy i pod jej pozorem najniebezpieczniejszymi oszukańcami. Pozbawieni na zawsze szczęśliwości, znajdują upodobanie w tem, jeżeli gdzie ludziom szkodzić, największą radość, gdy prawdę i enotę potępić mogą. Kuszą nas pod różnymi pozorami i postaciami. Niewiedzialnie, przez podanie nam myśli niegodziwych, a widzialnie, przez opętanie, lub przez przybranie na się postaci człowieka, albo zwierza jakiego. Takim sposobem jeden z nich wszedłszy we węża, skusił pierwszych naszych rodziców Adama i Ewę; inni w ludzi przybrani, kusili Świętych Pańskich, jak w Żywotach Świętych czytacie. Nie myślcie przecie, żeby djabieł tak wyglądał jak go opisują lub malują: czarny, rogaty, z pazurami i z iskrzącym ogniem; zastanówcie się, czyby zwierza tak brzydkiego kto bez bojaźni słuchał i czy djabieł tak przybrany mógłby wniknąć w człowieka lub in-

— Wielką stała się bieda właścicielom koni w tutejszej nadgranicznej industryjnej okolicy przez zakaz wywożenia z Rosyi owsa, a z Austrii słomy i siana, gdyż tutejsza okolica nie jest w stanie potrzeby te zaopatrzyć. Zakaz ten ze strony austriackiego rządu wyszedł dnia 9 lutego r. b.

× Michalkowice, dnia 21-go lutego. Wybory w dniu dzisiejszym u nas dosyć pomyślnie wypadły, ponieważ kandydat nasz p. Letocha z Berlina otrzymał 254 a p. Hugo v Donnersmark z polskiego krawarza, którego to przeciwnicy przeprowadzić chcieli, aż 89 głosów. I to na naszą parafię za wiele, lecz ubolewać trzeba nad tymi ospałymi 58, którzy nie przybyli i nie oddali swojej kartki. Warto by nazwiska tych publicznie ogłosić w pismach. Reszta dzielnie się spisała! Brawo! Wam Michalkowiczanie!

□ Niemieckie Piekary. Niezmordowany w pracy, a tak szlachetny i zacny pod każdym względem proboszcz tutejszy ks. Nerlich, zajmuje się szczerze nad doprowadzeniem do skutku rozpoczętych budowli kaplic drogi krzyżowej kalwaryjskiej góry. Plan zrobiony, odesłany został do Jerozolimy, aby tamże na miejscu odbyła się dokładna rewizya, a jeżeliby było potrzeba i poprawa planu naszego.

× Zabrze. Falszywą pięciomarkówkę otrzymała tu za dobrą, pewną sprzedawczka chleba.

□ Gliwice. W tutejszym domu schronienia „Azyli“ znalazło przytułek 11 osób w zeszłym tygodniu.

× Oleśno. Tegoroczny egzamin abiturystencki na nauczycieli odbędzie się 21, 22 i 23 czerwca. Egzamin wstępujących do seminarium dn. 1-go lipca, 2-gi zaś egzamin nauczycielski od 14-go do 19 listopada.

× Pyskowice, 16 lutego. Dziś rano wybuchł pożar — w sposób dotychczas niewytłomaczony — w sąsiedniej wiosce Pniow, gdzie zgorzały prawie do szczytu zabudowania gospodarze oberżysty Salbert, w skutek wielkiego wiatru i braku wody, którą z sąsiedniej wsi dowozić musiano. Przybyła straż ogniowa z tąd, nie mogła też nic zrobić.

— Zabrze, 15 lutego. Dziś opuścił nas tutejszy landrat p. Howelde udając się do Poznania jako radca do kr. regencyi.

× Nikołów. Tyfus jakos coraz to więcej u nas szerzy się zaczyna. Po śmierci dr. Tuszczyńskiego, znów wr. Zdrzałek ciężko zachorował i odwieziony został do knapszafkowego szpitala w Orzeszu. Pozostał nam tylko jeden lekarz dr. Kornke na Nikołów i okolicę.

× Ziemieccice. Ks. prob. Kudzielko dotąd w Koszencime, przeniósł się w tych dniach do nas. — W tutejszym powiecie tak samo jak i słyhać o Zabrzu, szerzy się choroba „Genickstarre“ zabierając, najwięcej dzieci, jak to we wsi Polomie.

ne zwierzę, a tem mniej tysiące ich, jak pismo św. mówi. Są to tylko przymiety złości. Czarność, znaczy nieczyste sumienie, rogi pychę, pazury zemstę, a ogień gniew. Wszakże i o złośliwym człowieku mówimy, że ma duszę czarną; o o pysznym, że ma rogi; chociaż wszyscy jednakową duszę mamy, i chociaż żaden z ludzi nie jest z rogami. On jest duchem, a duch nie ma ciała, ani kości, a zatem tak wyglądać nie może. Niewiedzialny z natury jak anioł, przybiera wedle potrzeby, dla dopięcia zamiaru swego różne postacie, ciekawość i upodobanie, a nie obrzydliwość i strach wzbudzające, i przez nie dopiero działa, jak to wiemy z upadku pierwszych rodziców, i jak się z Pisma św. i Żywotów Świętych doczytujemy.

Co się tyczy obrazów na których djabieł jest malowany, tych pięć w kościołach widzieć się najwięcej daje.

Na pierwszym upadek pierwszych rodziców jest odmalowany. Jest tam Pan Bog, Adam, Ewa i wąż z drzewem jabłek pełnem.

Na drugim: Matka Boska z wężem pod nogami.

Na trzecim: Job sprawiedliwy, wrzodami od głowy do stóp obsuty; zniszczone budynki i djabieł.

Na czwartym: Św. Michał ze zwyciężonym lucyferem.

Na piątym: Pan Jezus na puszczy a djabieł kamienie mu podający, żeby je w chleb przemienił.

Zastanówmy się teraz nad tem, co wyobrażają, i czy warte są by wisiały w kościołach.

z Królewskiej Huty. Nasze miasto jest oświetlone gazem i w części naftą. Wszystkich lamp mamy 192 i 71 nocnych. Oświetlenie to kosztuje miasto rocznie 9250 marek.

— Giubczyce. I tu stanął nowy wielki młyn i parowa piekarnia firmy Frank i Scholz wskutek zlego odbytu, czyli złych czasów.

× Opole, 18 lutego. Zabawna scena odbyła się dziś w tutejszym sądzie. Na ławie oskarżonych siedziała młoda dziewczyna.

Sędzia: Panna nazywa się? Oskarżona: Marie Müller. —

Sędzia. Urodziłaś się 15 marca 1868 roku? — Oskarżona: nie, lecz 16 lipca 1871. —

Sędzia: Urodziłaś się w Bytomiu? Oskarżona: Nie, w Dombrowce. —

Sędzia: Matce imię Anna. — Oskarżona: Nie, Jadwiga. —

Sędzia: Wszakżeś katoliczka? — Oskarżona: Nie, ewangeliczka. —

Sędzia: Służysz u p. Göhler? — Oskarżona: Nie, u p. Klausera. — Tu więc dopiero poznano że się stała pomyłka w dostawieniu skargi i zapezwy na termin, do czego imię i nazwisko się zgadzało, ale nic więcej.

ŻARTY.

** Pewna pani, zapytała się pięciolletniej dziewczynki, kogo bardziej kocha: czy kota, którego miała cały dzień do zabawki, czy pupę swoją. Odpowiedź zdała się dziecinie trudną, lecz po długim namyśle odpowiedziało szepem pani do ucha: „Ja bardziej Kocham kotka mojego, ale proszę pani nie powiedzieć nic o tem mojej pupie.“

** Najnowsza obrona przeciw zebraćtu. Sąsiad do drugiego, który jest karczmarzem: „Wojciechu! dla czego to masz w oknie powieszony hełm żołnierski?“ Wojciech: „Trzeba iść do głowy po rozum, mój kochany sąsiedzie. Pierwej, niżeli miał hełm, było za mało 3 mark na miesiąc na rozdanie dla zebraćków. Teraz zaś inaczej. Kupiłem za dwie marki w mieście stare hełmisko, wystawiłem do okna i od tego czasu jeszcze mniej żaden zebrać nie nawiedził, bo gdy do okna wejrzy, a zobaczy hełm, myśli sobie, że siedzi żandarm, umyka więc, aby się jak najprędzej oddalić.“

** Wieśniak do lekarza, który mu ząb wyciągnął: „Wiele mam do zapłacenia panu doktorowi?“ Lekarz: „Jedną markę.“ Wieśniak: „W naszej wsi kiedy golarz wyciąga komu ząb, to żąda tylko 50 fen., a grzebie niżej go wyciągnie dwie godziny, a pan doktor za jedną minutę mi go wyciągnął, a żąda jedną markę? to jest za wiele!“

(Nadesłano.)

Gdyby nikt nie byłby z temi zadowolniony, jużby ich dawno nie było. Wrocław. Wielce szanowny Panie! Przesłane mi łaskawie pigułki szwajcarskie zrobiły mnie i mojej żonie prz sługę i okazały się jako wyborny środek. Na zatwardzenie, bardzo dobre, za co też i składam podziękowanie. Z uszanowaniem Adolf Geisler aktuarysz rządowy D. Gartenstrasse 23e. Trzeba zważać przy kupnie w aptekach na biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandta.

Pierwszy więc obraz nas naucza najprzód: Jak słabym jest człowiek, że dla biednego jabłka przestępuje przykazanie boskie, od którego jego i potomków szczęście zawisło. Dalej, jak ostrożnym być trzeba w usłuchaniu rady cudzej. Dalej, że Pan Bóg jest wszędzie obecny, święty i sprawiedliwy. A wreszcie: że tenże Bóg jest dobrotliwy i miłosierny, który widząc Adama i Ewę przez ich winę nieszczęśliwych, pociesza ich i obiecuje im, że kiedyś z niewiasty narodzi się taki, który wężowi głowę zetrze, to jest, moc mu odbierze.

Drugi obraz wystawia nam rzetelnosc Boga spełnienia w raj u danej obietnicy. Panna Marya jest właśnie tą niewiastą, z której się ten narodził, co wężowi starł głowę i moc mu odebrał.

Trzeci obraz przedstawia nam cierpliwość i stałość w cnocie, nawet w największem nieszczęściu.

Czwarty obraz przedstawia moc Boską, tryumf cnoty, tryumf religii na szczytach nad jej nieprzyjaciółkami.

Piąty wreszcie obraz naucza nas, że nie o same rzeczy doczesne człowiek się ma starać, ale tem więcej o wieczne; że nie tylko ciało ma być przedmiotem życzeń i trudów jego, ale tem więcej dusza. Takie więc obrazy chociaż z brzydkimi djabłami, domu Bożego nie hańbią; są one dowodami miłosierdzia, sprawiedliwości i mocy Boga! są zachętą i bodźcem do ochotniejszego pełnienia przykazań Boskich; są nareszcie skazówkami jak sobie w życiu tem postępować mamy.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących ubiorów dla chłopców, już od 9 mrek. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

(Nadesłano).

Tak liczne wyleczenia, które osiągnęła moja familia przez Ringelhardta-Glücknera ciągnący i gojący plaster*) zobowiązuje mnie wszystkim podobnie cierpiącym, aby go bardzo polecić. Ja sam miałem na prawej ręce najprzód znak czerwony, z którego został w krótkim czasie z wielkim bólem wrzód, a który tenże plaster wnet wygoił. Dla moich bolących nóg stał się ten plaster i niezbędnym. Moim dzieciom także wyświadczył ów plaster wielkie usługi, a przedewszystkiem moja córeczka 3 lata mająca, dostała po całym ciele wyrzuty (skrofuliczne) które bez czego innego gruntownie tymże plastrzem wyleczoną została. Niechże więc plaster Ringelhardta-Glücknera w każdej familii używany będzie. Lipsk, Neukirchhof 24 H. III. dn. 22-go sierpnia 1885.

Bernhardt Gasper.

*) Środek ten leczniczy opatrzony jest tą oto marką ochronną.

Pudełko kosztuje 25 do 50 fen. wraz ze sposobem użycia w obydwóch aptekach w Bytomiu, jako też w aptece w Królewskiej Hucie, Lipinach, Biskupicach, Gliwicach, Katowicach, Mysłowicach, Wirku, Tarnowicach, Toście, Orzeszu, Rybniku, Pszczynie, Mikołowie, Raciborzu, Katscher, Bauerwice, Leobszycach, Nowomieście G.-Śl., Ziegenhals, Nysie, Krapkowicach, Opolu i Lublicach. Świadcstwa leżą do przejrzenia. NB. Marka ochronna strzeże od naśladowania plastra.

Nakład 344,000 najczęściej pomiędzy gazetami niemieckimi rozpowszechniające, w 12 językach wychodzące, pismo ilustrowane pod tytułem:

DIE MODENWELT.



Ilustrowane dla toalety roboty ręcznej co dwa tygodnie wychodzi

Kwartalnie wynosi 1 m. 25 fen. lub 75 kr.

24 numery z toaletą i robotą ręczną, z 2000 obrazami z opisami wszelkiej garderoby, bielizny dla dam, dziewczynek i chłopców, oraz w wszystkie lata dziecięce, również bielizna dla panów, okrycia na stół i łóżka, ręczne ruboty w wielkim wyborze itd.

12 dodatków zawierających około 200 mistrzów do przetrzania, służące jako model do garderoby i 400 wyrysowanych mustrow dla ciemno-białego wyszywania cyfrów i innych itd.

Abonenci przy mowani są każdego czasu we wszystkich większych krawiectwach i na pocztarni. Na robę wysła także numeru Ekspedycya tego pisma franko, w Berlinie W., ul. Poczdamska Nr. 38 i po Wiedniu, ul. Opery 3.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papieru ważony funt - - - 0,25 M.
 najpiękniejszą białą tarynę 0,26 "
 Domingo. kawę paloną - 1,10 "
 Jawa kawę - - - - 1,20 "
 Perł kawę - - - - 1,20 "
 Cygoryja żółta, zieloną i czerwoną ciężką pażkę 0,15 "
 Mądro, uobrze suche, wazone - - - - 0,30 "
 mydło II. gat. - - - - 0,25 "
 najlepsza soda - - - - 0,6 "
 najp. krocmał ryz - - 0,20 "
 Prasowkę - - - - 1, - "
 dobre cygara po różn. cenach, petryoli amerykański - - 0,14 "
 Kzetelna waga, dobry towar, oraz skora usługa. Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist

w Bytomiu, G. Ś. (Beuthen O./S.) przeciw stręgo katolickiego kościoła farnego.



Rodacy! Miałem sposobność lupienia o połowę taniej od zwykłej ceny na pewnej aukcyi znacznej ilości **der konskich i kolder na łóżka**, które obecnie sprzedają po **3 marki**, bardzo wielkie, jak i ciężkie, nie do zużycia

dery końskie

190 centym. długie, 130 cent. szerokie, 3 kilo ważące, z kolorowemi brzegami, a grube jak deski, dla tego nie do zdarcia. Wyśyłki także jak i muster, sztukę za nadesłaniem w znaczkach pocztowych lub za zaliczką. Codziennie rozsyłają się te dery na wszystkie strony świata i wszędzie zadowoleniem, **gdyż te, jako i deki na łóżka użyte być mogą**, a dawniej więcej jak jeszcze raz tyle kosztowały, dalej są jeszcze w zapasie: **pańskie deki** w najlepszym gatunku, około 195—135 cent. po 5 marek. **Plaids podróżne**, najlepiej wykonane, około 190—120 po 3,50 m.

Brünnenska materya na ubiory na jesień i zimę, ezysta weina.

Za całkowity ubiór męzki w różnych modnych farbach, i ostatki 7,90 M. Za całkowity ubiór męzki wyborowy i ostatki 11,50 M. **Ochrona przeciw zimie.** Bardzo ciepłe, nie przepuszczające zimna i wilgoci, są moje najnowsze dla panów i pań **kaftaniki zimowe** po cenach niebywających i niesłychanie tanich, gdyż tylko dla mężczyzn po 3,00 M. a dla dam po 3,75 M. Przy zamówieniu wystarczy nadmienić, czy wielki, średni albo mały. Wysyłka przez pocztę w 24 godzinach po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczką. Gdyby się coś nie podobalo, może być zamienione albo należytość zwrócona natychmiast. Trzeba się udać z zamówieniami do **pierwszego wiedeńskiego sklepu towarów**

M. Rundbakin,

Wiedeń, (Wien) Taberstrasse Nr. 28.

Omłodzenie

Krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgugach, tworzeniu się piasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji flugmy, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znacznijzych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarza Schweizer, w aptece pod Au oim, w Szarleju w aptece, w Tarnoskich-Gorach w aptece Absenlap, w Łabętach u aptekarza Jul. Hahn.

Franc. Letzel

w Bytomiu, przy Bulewarze Nr. 32.

Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorski w Wielk. Strzelcach (Gr. Strelitz).



Niemiecki likier

„BENEDICTINE“

z destylarni fabrykanta

Friedrich Johu

założona w 1842 r.

Waldenburg w Ślązku.

Wpływający na zdrowie likier, z najdelikataniejszych ziół.



Trzeba na to zważać, aby na każdej flasce była marka ochronna i czterokantniasta etykieta z podobieństwem fabrykanta. — Ten wyborny likier niemiecki „Benedictine“ z najszlachetniejszych, a wpływających na zdrowie całego organizmu, wzmacniając i jego czynności leko drażnią. Ziola i rośliny zestawione są tak jak przy każdej flasce załączone — ludzi fachowych i przysięgłych sąd. chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Brückebusch - Berlinie podszukane i potwierdzone, że tenże likier w jego zestawieniu prawie odpowiada likierowi „Benedictiner“ i wyrównywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny niemiecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostania w niżej podanych składach: 1/4 litr. flaszką 4,50 M., 1/2 l. 2,25 i 1/4 litr. 1,25 M. — W Bytomiu ma Gustaw Cohn.

świadcstwa wykazują —

Wielki skład
TRUMMEN
Józef Rotter
 Skora i rzetelna usługa.
 Pierwszy stolarz przy farze.
 mistrz stolarski w Lipinach.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak rękodzielniczo w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę

Bracia Kober w Bytomiu, (Beuthen O./S.)

Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

Kuku sumienych i trzewnych

kolporterów,

lub chcących być takimi przez otrzymanie karty legimacynej, znajdzie zaraz korzystne zajęcie.

Zgłoszcie się do redakcyi „Opiekuna Katolickiego.“

Sok piersiowy

Najlepszy środek domowy przeciw kaszlu, bólesciom w piersiach i zapaleniu. Dorośli winni brać po łyżce stołowej, a dzieci po łyżeczce o kawy kilka razy dziennie

Dostać można w każdej Apteczce w Bytomiu Cała flaszkę koszt. 1 M. pół flaszk. 50 fen.